

Sygn. akt. I Ca 391/14

I Cz 771/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 stycznia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Ewa Pietraszewska

Sędziowie: SO Aleksandra Ratkowska (spr.)

SO Krzysztof Nowaczyński

Protokolant: st. sekr. sąd. Danuta Gołębiewska

po rozpoznaniu w dniu 14 stycznia 2015 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa B. H. (1), J. P., A. K., R. P. i O. P.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Rejonowego w Ostródzie

z dnia 16 października 2014 r. sygn. akt I C 24/14

oraz na skutek zażalenia pozwanego od postanowienia o kosztach procesu zawartego w punkcie 2 (drugim) wyroku Sądu Rejonowego w Ostródzie z dnia 16 października 2014 r. sygn. akt I C 24/14

1. oddala apelację;
2. zasądza od powodów B. H. (1), J. P., A. K., R. P. i O. P. na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty po 360 zł (trzysta sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję;
3. oddala zażalenie;
4. oddala wniosek powodów o zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego.

Sygn. akt I Ca 391/14

I Cz 771/14

UZASADNIENIE

Powodowie B. H. (1), J. P., A. K., R. P. i O. P. żądali zasądzenia od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. tytułem zadośćuczynienia: na rzecz powódki B. H. (1) kwoty 40.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 29 grudnia 2012 roku do dnia zapłaty; na rzecz powoda J. P. kwoty 40.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 29 grudnia 2012 roku do dnia zapłaty; na rzecz powódki A. K. kwoty 15.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 29 grudnia 2012 roku do dnia zapłaty; na rzecz O. P. kwoty 15.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 29 grudnia 2012 roku do dnia zapłaty; na rzecz R. P. kwoty 15.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 29 grudnia 2012 roku do dnia zapłaty. Powodowie domagali się także zasądzenia na ich rzecz solidarnie od pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że w wypadku drogowym w nocy z 17 na 18 listopada 2003 roku poniósł śmierć G. P. (1) – syn powodów B. H. (1) oraz J. P. i brat A. K., R. P. i O. P.. Zmarły podróżował samochodem pracodawcy wraz z A. G. (1) wykonując obowiązki służbowe.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów procesu. Zarzucił, że nie może być mowy o naruszeniu dóbr osobistych powodów. Argumentował, iż powodowie nie udowodnili, że samochodem kierował A. G. (1), a nie brat i syn powodów. Dodatkowo wskazał, że A. G. (1), jak i G. P. (1) znajdowali się w stanie nietrzeźwości, co powinno skutkować ustaleniem znacznego stopnia przyczynienia.

W toku rozprawy pełnomocnik powodów wskazał, że w zakresie żądanych pozwem kwot zostało uwzględnione przyczynienie się G. P. (1) w wysokości 30%.

Sąd Rejonowy w Ostródzie wyrokiem z dnia 16 października 2014r. oddalił powództwa i odstąpił od obciążenia powodów zwrotem kosztów procesu na rzecz pozwanego.

Wyrok zapadł na podstawie następujących ustaleń, wniosków i przepisów prawa:

G. P. (1) od 19 marca 2002 roku był zatrudniony w Przedsiębiorstwie Produkcijno-Handlowym (...) Sp. z o.o. w O. na stanowisku kierowcy – konwojenta. W dniu 16 listopada 2003 roku G. P. (1) oraz drugi kierowca- konwojent A. G. (1) około godziny 18.00 wyjechali z O. w podróż służbową samochodem ciężarowym marki M. nr rej. (...) z naczepą o nr rej. (...), celem rozwiezienia mięsa drobiowego do odbiorców. W dniu 18 listopada 2003 roku po północy, w miejscowości J., w okolicach G., na drodze relacji L. - W., samochód ciężarowy, którym jechali G. P. (1) i A. G. (1) zjechał na przeciwległy pas ruchu, a następnie wjechał do przydrożnego rowu, gdzie doszło do wywrócenia pojazdu, a następnie jego pożaru. W wypadku, na skutek pożaru, śmierć ponieśli A. G. (1) i G. P. (1). Nie można ustalić, który kierowca w chwili wypadku kierował pojazdem. Zarówno A. G. (1), jak i G. P. (1) w chwili wypadku byli w stanie nietrzeźwości. A. G. (1) miał 1,8 promila alkoholu we krwi, a G. P. (1) 2,2 promila we krwi. Stan techniczny zespołu pojazdu nie miał wpływu na powstanie i przebieg wypadku

Postanowieniem z dnia 03 lutego 2004 roku prokurator Prokuratury Rejonowej w Garwolinie umorzył śledztwo w sprawie wypadku z powodu niewykrycia sprawcy przedmiotowego czynu. Stwierdzono, że winę za zaistnienie przedmiotowego zdarzenia ponosi kierujący pojazdem, jednakże brak jest danych umożliwiających stwierdzenie czy w chwili wypadku pojazdem kierował A. G. (1) czy też G. P. (1).

Samochód M. nr rej.(...) był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu w Towarzystwie (...) S.A.

W listopadzie 2012 roku powodowie zgłosili szkodę pozwanemu, domagając się zasądzenia po 100 000 dla rodziców oraz 50000 zł dla rodzeństwa G. P. (1) tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych.

Pozwany nie uznał swojej odpowiedzialności cywilnej za przedmiotowe zdarzenie.

W chwili wypadku G. P. (1) był żonaty, mieszkał z żoną i dwójką dzieci w miejscowości B., w części domu dobudowanej do domu rodziców. W tym samym domu mieszkali jego rodzice B. H. (2) i J. P. oraz trójka młodszego rodzeństwa A. K. urodzona w (...) roku, O. P. urodzony w (...) roku oraz R. P. urodzony w (...) roku.

G. P. (1) utrzymywał dobre stosunki z rodzicami i rodzeństwem. Był autorytetem dla rodzeństwa, głową rodziny, potrafił wykonać prace budowlane, zajmował się naprawą domu, sam wybudował przybudówkę, w której zamieszkał z żoną i dziećmi. Prowadził przydomowy warsztat, w którym razem z ojcem i braćmi zajmował się naprawą aut. Siostrę zabierał na dyskoteki, jeździł razem z nią na zakupy, czasami przekazywał jej drobne sumy pieniędzy. Brata O. zabierał ze sobą w trasy, uczył naprawiać samochody.

Po śmierci G. P. (1) jego rodzice jak i rodzeństwo stali się przygnębieni, załamani, przeżyli żalobę, zauważyli u siebie większą nerwowość. O. i R. P. stali się ludźmi zamkniętymi, niedostępnymi. O. P. po wypadku chodził po terenie swojej miejscowości, płakał i krzyczał. R. P. zwolnił się z zakładu pracy, w którym pracował razem ze swoim bratem, z uwagi na wspomnienia łączące zakład pracy ze śmiercią jego brata, a także z powodu postawy pracodawcy, który nie przejmował się śmiercią G. P. (1), tylko utratą pojazdu. B. H. (2) po śmierci syna leczyła się psychiatrycznie. Pozostali członkowie rodziny po śmierci G. P. (1) nie leczyli się psychiatrycznie i nie korzystali z pomocy psychologicznej. Powodowie regularnie odwiedzali i odwiedzają grób zmarłego, zamawiają w jego intencji msze święte.

Powyższy stan faktyczny nie był w zasadzie sporny, a ustalony został w oparciu o dokumentację złożoną przez stron oraz zeznania powodów i świadków, których wiarygodność nie była kwestionowana.

Dowody zaoferowane przez powodów jednoznacznie wskazują, że G. P. zginął w wyniku wypadku drogowego, a w chwili wypadku zarówno on, jak i drugi kierujący, znajdowali się w stanie upojenia alkoholowego. Ta ostatnia okoliczność również nie została skutecznie zakwestionowana, a z wypowiedzi pełnomocnika powodów, wynika, że została ona uwzględniona przez przyjęcie w pozwie, że zmarły w 30% przyczynił się do powstania szkody.

Sąd oddalił wniosek powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa, albowiem nie dysponował on wiadomościami specjalnymi pozwalającymi na wydanie opinii na okoliczności wskazane przez powodów. Psycholog nie jest lekarzem, nie może zatem wypowiadać się na temat trwałego uszczerbku na zdrowiu, stopnia cierpień psychicznych, wpływu wypadku na zdrowie powodów, prognoz dotyczących dalszego leczenia i jego kosztów.

Powództwo podlegało oddaleniu jako niezasadne.

Pozwany nietrafnie wskazywał, że nie może ponosić odpowiedzialności za szkodę, z tego względu, że powodowie nie udowodnili, iż pojazdem kierował A. G. (1), a nie G. P. (1). Odpowiedzialność pozwanego opiera się na zasadzie ryzyka (art.436k.c. w zw. z art.435k.c.), nie zaś na zasadzie winy. Zgodnie z art.436§1k.c. odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym (art.435k.c.) ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Jednakże gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny. Z kolei w art.435k.c. przewidziano, że prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Do śmierci G. P. (1) doszło na skutego ruchu pojazdu mechanicznego poruszanego za pomocą sił przyrody. Nie budzi wątpliwości, że samochód ciężarowy, którym poruszali się G. P. i A. G. stanowił mechaniczny środek komunikacji, albowiem posiadał własny silnik, napędzany mechanicznie i służył do celów komunikacyjnych. W tej sytuacji, to pozwany, chcąc zwolnić się od odpowiedzialności winien wykazać okoliczności wyłączające swoją odpowiedzialność, a więc udowodnić, że szkoda powstała wskutek siły wyższej lub z wyłącznej winy poszkodowanego (udowodnić, że G. P. kierował pojazdem)

lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Pozwany nie twierdził, aby szkoda powstała wskutek siły wyższej, ani nie wykazał, aby wyłącznie winnym powstania szkody był G. P. (1). Nie może też być mowy o winie osoby trzeciej, za którą posiadacz pojazdu nie ponosi

odpowiedzialności, albowiem A. G. i G. P. byli pracownikami właściciela pojazdu, wykonywali pracę – byli w podróży służbowej. Zgodnie zaś z art.120§1k.p. w razie wyrządzenia przez pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiązków służbowych szkody osobie trzeciej, zobowiązany do jej naprawienia jest wyłącznie pracodawca. Nie można zatem uznać A. G. za osobę trzecią w rozumieniu art.435k.c. Oznacza to, że posiadacz pojazdu mechanicznego ponosiłby co do zasady odpowiedzialność za szkodę powstałą w wyniku śmierci G. P. (1).

Podstawą odpowiedzialności pozwanego była zaś umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdu mechanicznego zawarta z posiadaczem pojazdu, uregulowana w art.822k.c. oraz w ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U.03.124.1152 ze zmianami). Zgodnie z art.34 ust. 1 tej ustawy z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacza lub kierujący pojazdem są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Zgodnie art.446§ 4 k.c. obowiązującym od dnia 3 sierpnia 2008r. Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Ustawa z dnia 30 maja 2008 roku nie wprowadziła żadnych przepisów przejściowych, a zgodnie z art.3 k.c. ustawa nie ma mocy wstecznej chyba, że wynika z jej brzmienia lub celu, cytowany przepis uprawniający do domagania się zadośćuczynienia w związku ze śmiercią osoby bliskiej będzie miał zastosowanie do zdarzeń zaistniałych po dacie jego wejścia w życie. Wskazano więc, że powszechnie już dopuszcza się możliwość zasądzenia najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Prezentowane stanowisko znajduje chociażby oparcie w wyroku z dnia 14 stycznia 2010 roku, w sprawie IV CSK 307/09 (OSNC 2010/3/91), Sąd Najwyższy stwierdził, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej przed wejściem w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy - kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 116, poz. 731) mogło stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 kc.

W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy wskazał, iż katalog dóbr osobistych ma charakter otwarty, w związku z czym ochronie podlegają wszelkie dobra osobiste rozumiane jako wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym uznaje się za doniosłe z tego powodu zasługujące na ochronę. Dotyczy to także ochrony prawa do życia rodzinnego obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Dobro rodziny jest nie tylko wartością powszechnie akceptowaną społecznie, ale także uznaną za dobro podlegające ochronie konstytucyjnej (art. 71 Konstytucji RP) oraz wynikającej z innych przepisów prawa (art. 23 krio) . Prawo do życia rodzinnego utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 kc i 24 kc.

Sąd Najwyższy odniósł się też do relacji art. 446§4k.c. do art.448k.c. wskazując, iż wprowadzenie art.446§4k.c. nie powinno być rozumiane w ten sposób, że w dotychczasowym stanie prawnym art.448k.c. nie mógł stanowić podstawy przyznania zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej. Takie stanowisko prowadziłoby do radykalnego zróżnicowania sytuacji prawnej osób, które doznały krzywdy o podobnym charakterze nawet w krótkich odstępach czasu, co jest trudne do zaakceptowania.

Ten kierunek orzecznictwa potwierdza też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2011 roku w sprawie I CSK 621/10 (LEX nr 848128), według którego najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 kc w związku z art. 24§1k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 03 sierpnia 2008 roku (tj. wejścia w życie art. 446§4k.c.).

Sąd Rejonowy w pełni podzielił omówione stanowisko Sądu Najwyższego i uznał, że co do zasady powodowie mogli skutecznie dochodzić roszczeń o zasądzenie zadośćuczynienia za naruszenie ich dóbr osobistych jakim jest prawo do życia rodzinnego i utrzymywania więzi z synem i bratem. Pomiędzy powodami a zmarłym istniała silna i pozytywna

wież emocjonalna. Rodzina przez cały czas zamieszkiwała razem, członkowie rodziny żyli w zgodzie, pomagali sobie, wspólnie spędzali czas.

Zauważono jednocześnie, że sąd nie ma obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia w każdym przypadku wyrządzenia krzywdy naruszeniem dobra osobistego. Sąd orzekając o zasądzeniu zadośćuczynienia bądź oddaleniu roszczenia bierze pod uwagę całokształt okoliczności faktycznych, w tym rodzaj naruszonego dobra, winę sprawcy naruszenia dóbr. W doktrynie (A. Rzetecka – Gil – komentarz do art.448k.c. w „Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania - część ogólna”) i orzecznictwie (por. wyrok SA w Białymstoku z dnia 4 lipca 2008 r., I ACa 278/08, LEX nr 531750) wskazuje się, że podstawą odmowy zastosowania środka przewidzianego w art. 448k.c. może być, poza nieznacznym rozmiarem krzywdy, także niewłaściwe zachowanie poszkodowanego. Sąd jest przy tym zobligowany wziąć pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia i rodzaj naruszonego dobra.

W okolicznościach sprawy niniejszej sąd uznał, że żądanie zasądzenia zadośćuczynienia nie jest uzasadnione. Sąd miał na względzie przede wszystkim postawę G. P. (1), która zasługiwała na jednoznacznie negatywną ocenę. Zmarły w czasie wypadku był w podróży służbowej i jego obowiązkiem jako pracownika–kierowcy było pozostawanie w stanie psychofizycznym umożliwiającym kierowanie pojazdem. Tymczasem w chwili wypadku G. P. (1), jak również A. G. (1) znajdowali się w stanie upojenia alkoholowego.

Przyjęcie, że kierującym samochodem był A. G. (1) oznacza, że G. P. (1) decydując się na jazdę z nim samochodem, godził się na poniesienie skutków, w postaci obrażeń ciała bądź śmierć. A. G. (1) w trakcie kierowania pojazdem miał we krwi 1,8 promila alkoholu, gdzie przy stężeniu 1,5 promila ryzyko spowodowania wypadku jest 120 razy większe niż dla osoby trzeźwej (opinia biegłego). A. G. i G. P. jechali samochodem po drodze krajowej relacji L. – W., a więc drodze o znacznym natężeniu ruchu, mając do pokonania kilkaset kilometrów trasy. W tych okolicznościach, pasażer jadący z kierowcą, który jest w stanie upojenia alkoholowego, może być niemal pewien, iż dojdzie do wypadku drogowego, a skoro tak, to musi liczyć się z konsekwencjami wypadku, łącznie z własną śmiercią.

Zaznaczyć trzeba, że A. G. (1) i G. P. (1) razem, jednym samochodem, wyjechali w podróż służbową, zatem niemal cały czas od chwili wyjazdu, do chwili wypadku, przebywali razem. G. P. (1) nie mógł zatem nie wiedzieć w jakim stanie znajduje się kierujący pojazdem A. G..

Zdaniem sądu w świetle tych okoliczności, choć G.rzegorz P. nie był sprawcą wypadku, to w znacznym stopniu - co najmniej w 80% - przyczynił się do powstania szkody. Uwzględniając powyższe oraz rodzaj naruszonego dobra i następstwa śmierci G.rzegorza P. dla życia i zdrowia powodów, sąd uznał, że nie zachodzą podstawy do zasądzenia zadośćuczynień. Prawo do życia w rodzinie jest ważnym dobrem osobistym, jednak nie należy do katalogu tych najistotniejszych, jak zdrowie czy wolność. Po śmierci G. P. (1) cała rodzina przeżyła reakcję żałoby, jednakże nie wykraczała ona poza normalne możliwości adaptacyjne. Stan psychiczny powodów, poza B. H. nie wymagał interwencji psychologicznej ani psychiatrycznej. Brak jest dowodów potwierdzających, że żałoba, jak wystąpiła u powodów wpłynęła na ich aktualny stan psychiczny, sytuację życiową, czy też spowodowała uszczerbek na zdrowiu bądź też będzie miała negatywny wpływ na psychikę powodów w przyszłości.

Kwota zadośćuczynienia jaką ewentualnie mogliby otrzymać powodowie byłaby zatem stosunkowo niewielka i z pewnością nie stanowiłaby - w odczuciu powodów – rekompensaty za poniesioną szkodę niemajątkową i nie doprowadziła do przywrócenia równowagi zachwianej na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. W orzecznictwie zwraca się szczególną uwagę, że kwota zadośćuczynienia nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz powinna stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość. Zdaniem sądu zasądzanie zatem niewielkich kwot zadośćuczynień jest niecelowe.

Podkreślono również, że powództwo nie zostało wytoczone z inicjatywy powodów, którzy w ten sposób chcieli otrzymać zadośćuczynienie za krzywdy, lecz zostali oni do tego nakłonieni przez firmę ubezpieczeniową, która zastrzegła na swoją rzecz określony udział w zasądzonej na rzecz powodów kwocie. Przyznane zadośćuczynienie służyłoby w istocie pomnażaniu zysków firm specjalizujących się w pośrednictwie przy uzyskiwaniu odszkodowań z

ubezpieczeń, pomimo tego, że suma roszczeń z jakimi wystąpił reprezentujący powodów pośrednik była zdecydowanie wygórowana.

O kosztach procesu sąd orzekł na podstawie art.102k.p.c. Powództwa zostały wprawdzie oddalone jednakże nie wynikało to z faktu, że nie znajdowały one całkowicie oparcia w przepisach prawa, gdyż co do zasady spełnione zostały przesłanki określone w art.448k.c. pozwalające na zasądzenie zadośćuczynienia. Oddalenie powództw w całości wynikało z uznania, że w okolicznościach sprawy, nie zachodziła podstawa do zasądzenia jakichkolwiek zadośćuczynień. Sąd uwzględnił ponadto trudną sytuację majątkową powodów. Wprawdzie sam ten fakt nie mógłby przesądzić o zastosowaniu tego przepisu, jednak w połączeniu z wcześniej opisanymi okolicznościami, uzasadniał odstąpienie od obciążenia pozwanych kosztami procesu.

Powodowie wnieśli apelację od tego wyroku zaskarżając go w części tj. w punkcie I w zakresie oddalenia powództw każdego z powodów na łączną kwotę 125.000 zł wraz z odsetkami zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art.448 kc w zw. z art.23 kc polegające na uznaniu, iż nie doszło do naruszenia dobra osobistego powodów w stopniu uzasadniającym przyznanie zadośćuczynienia;
2. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art.448 kc polegające na uznaniu, iż przyznanie zadośćuczynienia, którego wartość byłaby symboliczna, jest niecelowe;
3. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art.362 kc polegające na uznaniu, że zmarły G. P. (1) w co najmniej 80% przyczynił się do własnej śmierci i w takim samym stopniu winna zostać obniżona kwota zadośćuczynienia należna powodom, podczas, gdy brak jest podstaw do stosowania automatyzmu polegającego na obowiązku obniżenia zadośćuczynienia o stopień przyczynienia;
4. naruszenie prawa procesowego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art.233§1 kpc w zw. z art.231 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że zmarły w wypadku pasażer G. P. (1) posiadał wiedzę o stanie nietrzeźwości kierowcy, podczas, gdy okoliczności takiej nie sposób wywieść z dowodów zgromadzonych w sprawie;
5. naruszenie prawa procesowego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 233§1 kpc w zw. z art.227 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i oddalenie wniosków powodów o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych lekarzy psychologów, którzy mogli wypowiedzieć się w sposób wiążący na temat stanu emocjonalnego stron w związku ze śmiercią G. P. (1), a tym samym pominięcie faktów mających dla rozstrzygnięcia istotne znaczenie.

W uzasadnieniu tych zrzutów skarżący kwestionowali przyjęty przez Sąd

stopień przyczynienia się G. P. (1) do zdarzenia, które skutkowało

jego śmiercią, zwłaszcza, że zostało ono oparte na domniemaniu i postulował określenie stopnia przyczynienia do co najwyżej 30%. Wskazywali na nieprawidłowość stanowiska Sądu co do tego, że symboliczna kwota zadośćuczynienia nie stanowiłaby dla powodów odczuwalnej ekonomicznie wartości. Podnosili wadliwość decyzji o oddaleniu wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychologa, który to dowód jest wykorzystywany w praktyce sądowej w tego rodzaju sprawach.

Skarżący wnieśli o zmianę wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów wskazanych w pozwie kwot i odsetek od nich oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów procesu za obie instancje.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów procesu za drugą instancję.

Pozwany wniósł zażalenie na postanowienie o kosztach procesu zawarte w punkcie II wyroku zarzucając naruszenie prawa procesowego, w szczególności art. 102 kpc poprzez uznanie, iż w przedmiotowym wypadku zachodzą szczególne okoliczności przemawiające za odstąpieniem od obciążania powodów kosztami procesu na rzecz pozwanego.

Skarżący podniósł, iż powodowie reprezentowani byli przez profesjonalnego pełnomocnika, a kwoty zgłoszonych roszczeń określone zostały w sposób wygórowany. Podejmując decyzję o dochodzeniu tych roszczeń powodowie nie mieli podstaw do oczekiwania, iż koszty procesu przerzucone zostaną na przeciwnika.

Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez zasądzenie solidarnie od powodów na rzecz pozwanego kwoty 4.584,28 zł tytułem kosztów procesu oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania zażaleniowego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powodów jako pozbawiona usprawiedliwionych zarzutów nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wskazać należy w pierwszej kolejności, że dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne są prawidłowe jako znajdujące odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym, wobec czego należało przyjąć je za własne bez potrzeby ponownego ich przedstawiania w niniejszym uzasadnieniu.

Wbrew stawianym w apelacji zarzutom Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się przy tym naruszenia wskazywanych przepisów prawa materialnego i procesowego. W pierwszym rzędzie odniesienia się wymagają zarzuty opierające się na negacji ustaleń poczynionych przez sąd pierwszej instancji oraz podważaniu mocy zgromadzonych w sprawie dowodów, przejawiającej się w mniemaniu powodów dowolną, a nie swobodną całościową ich oceną. Według treści art. 233 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Ponadto podkreślenia wymaga również okoliczność, iż ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Zdaniem Sądu Okręgowego ocenę materiału dowodowego zebranego w sprawie przez sąd pierwszej instancji, uznać należało za prawidłową i rzetelną, nienaruszającą w żadnym wypadku przepisów prawnych zakreślonych normą art. 233 k.p.c. Zwrócić należy również uwagę na to, że sama subiektywna ocena i odczucia strony skarżącej w odniesieniu do rozstrzygnięcia dokonanego przez sąd pierwszej instancji nie predestynują jej do negacji zapadłego w sprawie orzeczenia poprzez wskazywanie uchybień natury proceduralnej, w tym niewłaściwej oceny lub pominięcia określonych dowodów, której miałby dopuścić się Sąd Rejonowy w Elblągu. Tym samym skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd zasady swobodnej oceny dowodów wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów; nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 kwietnia 2006 r., I ACa 1303/05, LEX nr 214251). Do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05).

Odnosząc wskazywane wyżej stwierdzenia na grunt niniejszego postępowania, zaakcentować należy, iż strona skarżąca nie przedstawiła argumentów, mających przemawiać za tym, iż orzeczenie sądu pierwszej instancji opiera się na dowolności sędziowskiej oceny zebranych w sprawie dowodów i z tego też względu winno być uznane za niedopuszczalne. W szczególności nie można zgodzić się z zarzutem dotyczącym niesłusznego w ocenie skarżącego

uznania przez sąd pierwszej instancji, iż G. P. (1) przyczynił się do wypadku i jego skutku w co najmniej 80%. Taki wniosek Sądu pierwszej instancji znajdował uzasadnienie nie tylko w zasadach logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, ale także w opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych J. K. sporządzonej na okoliczność ustalenia kto w chwili wypadku kierował samochodem M. nr rej (...) i jaki wpływ na okoliczności wypadku miał stan nietrzeźwości kierowcy. Przywołując ustalenie oparte na badaniu krwi biegły przypomniał, iż obaj mężczyźni podróżujący wskazanym pojazdem w dniu 18 listopada 2003r. znajdowali się w stanie nietrzeźwości znacznego stopnia. U A. G. (1) stwierdzono 1,8 promila etanolu we krwi, a u G. P. (1) 2,2 promila. Biegły wskazał, iż już przy wskaźniku 0,5 -0,7 promil występują zaburzenia ruchowe i widzenia oraz wydłużenie czasu reakcji. Przy stężeniu etanolu rzędu 2 promile występuje chaos myślowy, zawroty głowy z trudnością utrzymania równowagi i kierowca nie jest zdolny do prowadzenia pojazdu mechanicznego. Ryzyko spowodowania wypadku po przekroczeniu stężenia alkoholu 1,5 promila jest 120 razy większe niż dla osoby trzeźwej. Jako logiczne i spójne ocenić należało przy tym wywody Sądu pierwszej instancji naprowadzające na to, iż G. P. (1) miał wiedzę o stanie, w jakim znajdował się drugi kierowca, gdyż mężczyźni przebywali w podróży razem i w jednym pojeździe. W tych okolicznościach nie może być mowy o dowolności wnioskowania Sądu Rejonowego o znacznym stopniu przyczynienia się do wypadku, a więc i jego skutków przez G. P. (1), który godził się (o ile nie prowadził sam będąc mocno nietrzeźwy) na kontynuowanie jazdy przez pijanego kolegę. Przyjęty przez Sąd Rejonowy stopień tego przyczynienia nie nasuwa zastrzeżeń z uwagi na wysoki stopień nietrzeźwości obu kierowców, wykluczający w praktyce możliwość bezkolizyjnego i bezpiecznego pokonania długiej trasy w warunkach nocnych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 grudnia 1985r. , IV CR 412/85 (OSP 1986/4/87) osoba, która decyduje się na jazdę samochodem z kierowcą będącym w stanie po spożyciu napoju alkoholowego przyczynia się do odniesionej szkody powstałej w wyniku wypadku komunikacyjnego, gdy stan nietrzeźwości kierowcy pozostaje w związku z tym wypadkiem. Spożycie napoju alkoholowego przed jazdą z takim kierowcą uważać należy za znaczne przyczynienie się do powstania szkody. Poszkodowany może przyczynić się do powstania lub zwiększenia szkody (art. 362 in principio k.c.), przy czym jeżeli jego zachowanie współlistnieje od początku z przyczyną, za którą odpowiada dłużnik, wówczas poszkodowany przyczynia się do powstania szkody. Oczywiście pozostaje, iż komentowany przepis nie daje podstaw do uchylenia obowiązku naprawienia szkody, jako konsekwencji przyczynienia się poszkodowanego, jednakże daje podstawę bardzo znaczącego zmniejszenia obowiązku odszkodowawczego i ustalenia odszkodowania wręcz symbolicznego w zależności od indywidualnie występujących okoliczności konkretnego przypadku. W szczególności należy uwzględnić zakres przyczynienia się poszkodowanego oraz stopień naruszenia prawnych i pozaprawnych reguł właściwego postępowania. Wina poszkodowanego w zasadzie przesądza o obowiązku zmniejszenia odszkodowania.

Sąd Okręgowy podziela również dalsze rozważania Sądu pierwszej instancji prowadzące do konstatacji, iż zgłoszone przez powodów żądania zapłaty zadośćuczynienia nie zasługiwały na uwzględnienie w kontekście fakultatywnej cechy takiego orzeczenia i ujawnionych w sprawie okoliczności.

Przypomnienia wymaga bowiem, że zadośćuczynienie za krzywdę jest swoistą postacią odszkodowania, którego celem jest rekompensowanie uszczerbku w dobrach osobistych (szkody niemajątkowej), oczywiście w takim zakresie, w jakim taka rekompensata, ze względu na szczególny charakter tych dóbr, jest możliwa za pomocą świadczeń pieniężnych. Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, gdyż stanowi przybliżony ekwiwalent za doznaną przez pokrzywdzonego szkodę niemajątkową (krzywdę). Powszechnie uważa się, że powinno ono wynagrodzić doznane przez pokrzywdzonego cierpienia, utratę radości życia oraz ułatwić mu przezwyciężenie ujemnych przeżyć psychicznych. Niewątpliwie przy tym przyznana tytułem zadośćuczynienia suma pieniężna powinna być utrzymana w rozsądnych granicach i dostosowana do aktualnych stosunków majątkowych. Generalnie biorąc – wysokość zasądzonych sum powinna być umiarkowana. Niemajątkowy charakter szkody wynagradzanej w przedmiotowym postępowaniu decyduje o jej niewymierności. Odpowiedniość kwoty zadośćuczynienia, o której stanowi art. 448 k.c., ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, nie być źródłem wzbogacenia i powinna odpowiadać aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczności. Należy zwrócić dalej uwagę, że na tle ukształtowanej judykatury umiarkowana wysokość zadośćuczynienia oznacza, że nie może być ono ani rażąco wygórowane, ani rażąco niskie. Mając powyższe na uwadze zwrócić należy szczególnie podkreślić funkcję kompensacyjną zadośćuczynienia. Trzeba przy tym mieć na uwadze, iż strata członka najbliższej rodziny

z którą łączyły nas silne więzi uczuciowe i faktyczne, nigdy nie ulegnie zapomnieniu i nie można odmówić osobie pokrzywdzonej prawa do trwałego przeżywania żałoby, jednakże dla spełnienia przez przyznane zadośćuczynienie funkcji kompensacyjnej wpływ tak znacznego, jak w niniejszej sprawie, okresu czasu od zdarzenia powodującego krzywdę powodów nie może pozostać bez znaczenia. Gdyby bowiem podzielić bez zastrzeżeń logikę niewiązania rozmiaru krzywdy z upływem czasu od zdarzenia ją wywołującego można by dojść do zaprzeczenia idei i istoty zadośćuczynienia w tego rodzaju sprawach, gdyż oczywistym pozostaje, że cierpienia i żałoba po stracie osoby bliskiej nigdy nie zostaną zniwelowane przez uzyskanie określonych świadczeń pieniężnych. Raz jeszcze należy podkreślić, że zadośćuczynienie jako swoista kompensata za ból, cierpienie i inne aspekty utraty osoby najbliższej musi odpowiadać intensywności tych negatywnych przeżyć osoby bliskiej, a ta w naturalny sposób maleje z upływem czasu.

Przypomnieć wreszcie należy, iż określenie wysokości należnego zadośćuczynienia należy do swobodnego uznania sądu. Ocena ta podlega kontroli w aspekcie nieuzasadnionej dowolności w jego określeniu poprzez rażące zawyżenie lub zniżenie świadczenia w aspekcie okoliczności konkretnego stanu faktycznego, co w takim przypadku uprawnia Sąd odwoławczy do modyfikacji ustalonej przez Sąd pierwszej instancji wysokości świadczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, System Informacji Prawnej Lex Sigma nr 146356). Nie każde zatem zbyt niskie „oszacowanie” należnego zadośćuczynienia może podlegać korekcie, a jedynie takie, które tym zniżeniem razi. Wszystkie omówione aspekty sprawy, jak również ta niebezpodstawnie przywołana okoliczność dotycząca wystąpienia przez powodów z przedmiotowym powództwem wskutek zachęty podmiotu zewnętrznego, zainteresowanego materialnie w uwzględnieniu żądań, uprawniały do wniosku, iż ewentualne zadośćuczynienie sprowadzałoby się do kwot symbolicznych, co kłóci się z istotą tej instytucji.

Z tych przyczyn apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na mocy art.385 k.p.c.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą rozstrzygnięto na podstawie 98 k.p.c w zw. z art.108 § 1 k.p.c. w zw. z art.391§1 k.p.c. W tym wypadku Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do kierowania się zasadami słuszności wynikającymi z art.102 k.p.c., uznając, iż orzeczenie Sądu Rejonowego wraz z jego uzasadnieniem prezentowało się na tyle spójnie, mocno i przekonująco, że racjonalnie postępujące strony powinny odwieść od podejmowania ryzyka poniesienia kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy nie uznał za uzasadnionego zażalenia pozwanego na zawarte w wyroku postanowienie o kosztach procesu.

Do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania dyspozycji omawianego przepisu według doktryny zaliczyć można nie tylko te związane z samym przebiegiem postępowania, lecz także dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony. Za trafny należy natomiast uznać pogląd, zgodnie z którym sama sytuacja ekonomiczna strony przegranej, nawet tak niekorzystna, że strona bez uszczerbku dla utrzymania własnego i członków rodziny nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi podstawy zwolnienia z obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi, chyba że na rzecz tej strony przemawiają dalsze szczególne okoliczności, które same mogłyby być niewystarczające, lecz łącznie z trudną sytuacją ekonomiczną wyczerpują znamiona wypadku szczególnie uzasadnionego. Sąd Rejonowy zasadnie stwierdził, iż sytuacja materialna powodów jest na tyle trudna, iż wraz z innymi argumentami natury słusznościowej skłania do zastosowania przepisu art.102 k.p.c. Sąd Okręgowy nie widział podstaw do zakwestionowania stanowiska Sądu pierwszej instancji w odniesieniu do drugiej z omawianych przesłanek. Mając na rodzaj dochodzonego roszczenia i subiektywne przekonanie o zasadności zgłoszonych roszczeń Sąd Rejonowy w zakresie swojej kognicji dotyczącej oceny takiej sytuacji był uprawniony do nieobciążania powodów kosztami procesu. Stanowiska tego nie mógł osłabić argument skarżącego dotyczący konsekwencji zaskarżonego orzeczenia przejawiającej się przeniesieniem ciężaru finansowania procesów, inicjowanych za pośrednictwem przedsiębiorstw specjalizujących się w uzyskiwaniu odszkodowań, na zakłady ubezpieczeń. Brak jest podstaw do oderwania się w zakresie orzekania o kosztach procesu od znamion tego konkretnego wypadku, wobec czego wskazany zarzut nie mógł przynieść skarżącemu powodzenia jako wykraczający poza przesłanki określone w art.102 k.p.c.

Z tych przyczyna zażalenie jako bezzasadne podlegało oddaleniu na podstawie art.385 kpc w zw. z art.397§2 kpc.